

Sobota, dnia 5. grudnia 1903.

PRENUMERATA:

we Lwowie i Krakowie miesięcznie 1 kor.,
z dostawą do domu 1 korona 40 halerzy,
z przesyłką pocztową 1 korona 50 halerzy.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Filia, przy rogu ulicy Szewskiej i Plant
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzy.

Listy i artykuły nadsyłać należy wprost do Redakcyi
do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefran-
towanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petitowy jednoszpaltowy,
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy.
Nadesłane po 50 halerzy za wiersz petitowy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi.

Wicher i jego ofiara.



Opis na str. 6.

Pierwsza i najstarsza
Piwiarnia pilzneńska i restauracja

od kilkudziesięciu lat zaszczytnie znana szerokim warstwom P. T. Publiczności we Lwowie, Rynek 17 p. Tomasza Najsarka, obecnie pod zarządem Jana Filarskiego poleca wyborne o właściwej temperaturze piwo pilzneńskie, wysmienitą kuchnię, skrzętną i uprzejmą usługę. — Przyjmuje również abonament na obiady, począwszy od 12 zł. miesięcznie, a po przedstawieniach wieczornych zawsze świeża kuchnia. — O liczne odwiedziny uprasza, z głębokim szacunkiem Jan Filarski.

Manifestacje młodzieży w uniwersytecie warszawskim.

O znanych już czytelnikom naszym zjściach na uniwersytecie warszawskim gromadzą się bliższe szczegóły. Najobszerniej i najdokładniej przedstawia sprawę warszawski korespondent *Nowej Reformy*:

Uniwersytet nasz był w dniu dzisiejszym widownią zajęć, które najprawdopodobniej zakończą się chwilowem wstrzymaniem wykładów i relegowaniem kilku studentów.

W zeszłym tygodniu odbył się w Warszawie pogrzeb Apuchtina, znanego polakożercy, byłego kuratora okręgu naukowego warszawskiego. Obecny rektor uniwersytetu w Warszawie, Uljanow, wpadł na złośliwy, (może raczej prowokacyjny. Przyp. Red.) pomysł, złożenia wienca laurowego „w imieniu uniwersytetu warszawskiego“. (Wedle innych wiadomości, rektor złożyć miał dwa wience, jeden od uniwersytetu, drugi „od studentów uniwersytetu“. Przyp. Red.). Młodzież uniwersytecka, bez wyjątku, więc nie tylko Polacy, lecz i Rosyanie, żydzi-syoniści, postanowili zaprotestować przeciw temu aktowi. — Apuchtin — jak czytelnikom naszym aż nadto wiadomo — był bowiem jednym z najzawziętszych wrogów wszelkiej wolności, wszelkiej autonomii uniwersyteckiej i dążył do bezwzględного wytępienia wszelkiej

wolnej myśli wśród młodzieży. — W czynie rektora młodzież upatrywała więc dla siebie rodzaj obelgi.

Co do formy, w jakiej należy zaznaczyć stanowisko wobec rektora, akademicy nie mogli się pogodzić. Towarzystwo „Bratnia Pomoc“ postanowiło na prywatnem zgromadzeniu ułożyć protest, a w gmachu uniwersyteckim odczytać tylko ów protest rektorowi. Towarzystwo „Spójnia“, oraz syoniści i Rosyanie zdecydowali się natomiast zwołać formalny wiec, na nim uchwalić rezolucję i wtedy, bezpośrednio po uchwale, wysłać z nią deputację do rektora.

Dzień 30. listopada, naznaczono na termin jednej i drugiej manifestacji. Rektor dowiedział się naturalnie z góry o zamiarach młodzieży i korzystając z okoliczności, że w dniu tym odbywał się pogrzeb profesora politechniki, Wagnera, wywiesił na murach wszechnicy napisy: „Z powoła u pogrzebu prof. Wagnera — wykładów dziś nie będzie“. Manifestację odłożono tedy na 24 godzin. Postanowiono z góry, że o godz. 10. rano zbierze się „Bratnia Pomoc“ dla odczytania rektorowi protestu, a o godzinie 12. w południe „Spójnia i nie Polacy rozpoczną wiec.

Rektor wyzyskał jednak opóźnienie 24-godzinne i wszedł w porozumienie z policją i żandarmami.

O godzinie 11. Krakowskie Przedmieście od ulicy Berga, na której

wylocie mieści się brama uniwersytetu, aż do Placu Saskiego, przedstawiało ciekawy widok: po chodnikach ulicy, w miarowych odstępach, jedzie jedna za drugą czwórka żandarmów na koniach i pędzi przed sobą gromadę akademików i publiczności.

— Ja muszę przejść, proszę mnie puścić, idę w kierunku ulicy Berga..

— *Nielza gospoda.*

I każdy rad nie rad musi wracać, bo nie wolno iść ku uniwersytetowi, nawet przekupce. Rzecz naturalnie bardziej wesoła, niż dramatyczna, tem bardziej, że do zwady nie przychodzi.

Tymczasem jednak w sali wykładów chemii, z uniwersyteckich największej, dzieją się już rzeczy poważniejsze. „Bratnia pomoc“, zebrana tutaj wedle programu, wysłała o godzinie 10¹/₂ deputację do rektora.

— Prosimy pana rektora przyjść do sali chemicznej; słuchacze uniwersytetu pragną panu zakomunikować treść uchwały w pewnej sprawie.

Przechodzi dziesięć minut; w sali zjawia się nie rektor, lecz... komisarz policyjny.

— *Gospoda...* Proszę mi wybaczyć, ale skoro rektorat wezwał mnie urzędowo... Spełniam obowiązek — zaczyna bardzo nieśmiało reprezentant władzy politycznej.

— *Rektora chcemy!!* — odzywają się setki głosów i zagłuszają niefortunnego posła policyi.

Ten widząc, że nie przelewki, wycofuje się dyplomatycznie.

54

JULLES de GASTIGNE

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-Kozińskiego

Zafani i Loti byli to starzy znajomi Leporella, lokaja. Razem z nim służyli u księcia, o którym już wspominaliśmy w prologu. Stracili u niego służbę po kilku kradzieżach i nadużyciu zaufania. Seigani przez włoską policję, uciekli do Francji i skryli się w Paryżu.

Pewnego razu, umierając z głodu i nędzy, spotkali byłego kolegę, będącego wtenczas w całej swej potęgze, jako księcia Venerozi i ofiarowali mu swe usługi, przyrzekając mu służyć wiernie, jak psy, jeżeli ich wybawi od nędzy i ochroni

przed policją, która mogła ich lada chwila pochwycić, jako włóczęgów i odstawić do Włoch, gdzie oczekiwało ich więzienie.

Książę potrzebował sług, jemu oddanych, a wiedział, że jego dawni koledzy są to ludzie chytry i nie krępujący się niczem, a wreszcie byli w jego mocy. Przyjął ich usługi. Wstąpili do niego w roli lokajów do wszystkiego i do osobliwych poruczeń.

Wiemy już, że dla niego nie wahałi się popełnić zbrodni.

Obydwaj jednego wzrostu, bladzi i chudzi w jednakowych ubraniach, byli zawsze w pobliżu swego pana, jak dwa cienie, gotowi na skinienie lub sygnał. Były książę wierzył im, dali mu bowiem dowody wierności i pilności w najdelikatniejszych sprawach. A zresztą, wszak i oni rośli w miarę, jak ich pan zdobywał stanowisko w świecie.

Podążyli za byłym księciem do Ameryki i nie opuścili go w ciężkich chwilach. I teraz w końcu nadarzała się im sposobność zebrać zniwo tylu poświęceń i trudów.

Tak myślał Zafani, pośpieszając w aleę Clichy do swego kolegi.

Mogła być godzina czwarta nad ranem. Do dnia było jeszcze sporo czasu, w którym można było wiele zrobić, byle tylko Zara nie wysliznęła się Lotiemu.

Chłodny wiatr podnosił pył na ulicach i bulwarach, a przytem padał drobny śnieg.

Na całej drodze, aż do ulicy Clichy Zafani nie spotkał żywego ducha. Paryż zdawał się być niezamieszkałym; tylko gdzieś tam światła w oknach świadczyły, że tu ludzie jeszcze żyją.

(C. d. n.)

Nowość!

Partyjne towary modne niebywale tanio! T. HOLZER, ul. Rejtana 4 (boczna z ul. Jagiellońskiej). Poleca: Bluzki, Halki, Płaszczki i sukienki dla dzieci, fartuszki, koszule, kołnierzyki, manszety, krawatki, pończochy, szkarpetki, trykoty, szale włóczkowe i jedwabne, obuwie, oraz towary galaanteryjne, skórzane, kapy, chodniki, stopy i t. p. 3715

T. Holzer, ul. Rejtana 4 (boczna Jagiellońska).

Po kwadransie istotnie zjawia się blady i drżący rektor we własnej osobie, koło niego pedele, a za nimi czapki żandarmskie we drzwiach. — Studenci zręcznym ruchem zamykają przed nimi drzwi i podpierają je od wewnątrz, pan Uljanow zostaje sam z kilkoma pedelami pośród rozgorączkowanych kilkuset studentów.

— *Gospoda, ziemierzemu czesć, niczewo osobiennago...* — próbuje przestraszony tłómaczyć młodzieży, że jego krok był sobie taką drobnostką.

Zagłuszają go.

Rektor rad nie rad łamie prawo uniwersytetów rosyjskich i w pokorze wysłuchuje rezolucyi:

„Zebrani na zgromadzeniu w dniu 30 listopada słuchacze uniwersytetu warszawskiego wyrażają, za akt złożenia wieńca na trumnie Apuchtina, rektorowi tegoż uniwersytetu wyrazy jak najbardziej stanowczego protestu i oburzenia.”

Ceremoniał skończony. Rektor wypuszczony, młodzież zaczyna się zwolna rozchodzić, bo zaraz ma zająć salę „Spójnia” na obrady wiecowe.

W tej jednak chwili ktoś siedzący przy oknie nad ławą dostrzega rzędy konnych i pieszych żandarmów, którzy najwidoczniej strzegą wyjścia. I rzeczywiście, po minucie wraca jeden ze studentów i oznajmia, że przy bramie odbierają matrykuły akademickie.

To jednak dopiero wstęp do zaburzenia istotnego.

Na podwórzu uniwersytetu zbierają się członkowie „Spójni”, Rosyanie i Żydzi-syoniści. — Z uderzeniem godziny 12 wchodzą do sali chemicznej. Nie zdołano jeszcze zagaic zebrania, gdy zjawia się komisarz policji i żąda w imieniu władzy uniwersyteckiej, aby młodzież opuściła salę.

Zawrzało, jak w kotle.

— *Precz!* Wynosić się w tej chwili! — odezwały się głosy studentów.

Komisarz poczyna sobie po rosyjsku, to jest z góry. Jakby kto oliwy dołał do ognia! — Studenci rzucają się na komisarza. Kto dał początek bójki, niewiadomo. Dość, że po chwili policyjanta spoliczkowano, a ten ze swej strony uderzył najbliższej stojącego akademika S. Naturalnie wytworzyła się scena nie do opisanja. Gdyby nie przygotowana pomoc policji, komisarz byłby może z życiem nie wyszedł ze sali.

Ale w tej samej chwili, z szablami

mi obnażeni w rękę, wkroczyło do sali kilkunastu żandarmów. Zaczęły się zwykle rosyjskie sceny.

Bito, wypychano ze sali, szarpano. Połowę zgromadzonych aresztowano i odprowadzono do cyrkuła policji.

Po drodze młodzież uniwersytecka dwukrotnie próbowała odbić kolegów i dwukrotnie wywiązała się zacięta walka z policją. Studenci jednak nie mogli w żaden sposób odbić kolegów, bo Krakowskie Przedmieście o tej godzinie wypełniono już kozactwem, żandarmami i policją, jakby się miała odbyć walna bitwa.

Do godziny drugiej po południu nie przywrócono spokoju. Na miejscu zajścia „komenderował” siłami rządowymi oberpolicmajster Lichaczew.

Czem się skończy zajście — niewiadomo. Najprawdopodobniej dziś wieczorem rada profesorów uniwersytetu ogłosi śledztwo i zawiesi wykłady.

Centr. Związek przemysłu fabrycznego a państwowa Rada kolejowa.

W miarę wzrostu ruchu przemysłowego w naszym kraju, okazuje się nagląca potrzeba zastępywania interesów przemysłu rodzimego we wszystkich organizacjach krajowych i państwowych, które mają wpływ na sprawy przemysłowe i handlowe. Bardzo ważną organizacją w tym kierunku jest właśnie państwowa Rada kolejowa w Wiedniu, gdyż taryfy kolejowe nabierają coraz większej wagi dla stosunków ekonomicznych, zwłaszcza w kraju o podłużnej konfiguracji geograficznej, jak Galicya.

Z uwagi na to wniósł Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego, jako zawodowa reprezentacja naszego przemysłu fabrycznego, podanie do ministerstwa kolejowego z prośbą o przyznanie mu prawa przedstawiania kandydatów na jednego członka i jednego zastępcę państwowej Rady kolejowej. Podanie to, poparte przez Izbę handlową lwowską, umotywowały obie te instytucje tem, że z Galicji, która stanowi 1/5 część sieci kolejowej całej Austrii a 1/3 część sieci kolei państwowych, powołano do państwowej Rady kolejowej z ogólnej liczby

82 członków, tylko 10 a więc zaledwie 1/8 część członków.

Jako organizacja przemysłu galicyjskiego, interesowana w wysokim stopniu we wszystkich sprawach, podlegających kompetencji państwowej Rady kolejowej, ma Centralny Związek fabryczny niezaprzecalnie prawo do uczestniczenia przez swych reprezentantów w państwowej Radzie kolejowej, niezależnie od przebiegu sprawy powiększenia liczby zastępców Galicji w ogóle.

Z tego powodu nie wątpimy, że przy należytem poparciu ze strony Koła polskiego żądanie Centralnego Związku zostanie przez ministerstwo kolei przychylnie załatwione.

Z kraju

(Korespondencje i depeze, otrzymane od naszych korespondentów).

Nowy sąd powiatowy. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, wprowadzające nowy sąd powiatowy w Podkamieniu i ustanawiające okręg tego sądu

Z trybunału kasacyjnego. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez ks. Kułyka gr. kat. parocha z Sobót pod Stryjem, który za obrażę rz. kat. kościoła skazany został przez stryjski sąd obwodowy, na dwa miesiące więzienia.

Mosty wielkie. (Otwarcie polskiej czytelnii ludowej w Stanisławce). Dnia 29. listopada br. otwarto we wsi czysto polskiej Stanisławce czytelnię T. O. L. Uroczystość rozpoczął założyciel tej czytelnii dr. Opieński, fizyk powiatowy ze Żółkwi a całe jego przemówienie tchnęło gorącą miłością Ojczyzny i ludu polskiego. Że w Stanisławce powstała czytelnia, to tylko dzięki zabiegom dra O. I nie pierwszą to czytelnię w obwodzie żółkiewskim on założył. Stanisławka jest jedyną. Obok dra O. stanęła dzielnie panna M. Lewicka z Wolicy, która w krótkim swem przemówieniu w gorących słowach, mogących pochodzić tylko z ust naszych Polek-patriotek, skreśliła zadanie i cel czytelnii, a korzystając z tego, że dzień otwarcia czytelnii przypadł w dniu 29. listopada, poświęciła część swego przemówienia pamięci poległych bohaterów, zachęcając lud zebrany do nasładowania naszych sławnych listopadowych helwederczyków. — Obydwa przemówienia zebrana publiczność gorąco oklaskiwała. Po krótkim przemówieniu naczelnika gminy p. K. na zakończenie

WINA

z własnych winnic, pod gwarancją naturalne, począwszy od 46 ct. litra. Szampany, Śliwowiec Koniaki, Wódki i oliwę dalmatyńską. Figi dalmatyńskie klg. 92 ct. Moszcz litra 52 cent. polecają,

Braća Didolić, Lwów

3047

wyłącznie Czarnieckiego l. 3.

Zastępetwo i sprzedaż naszych win: Dla Przemysła u p. Jana Borysa, dla Kołomyi u p. Franciszka Koziola, Kasa oszczędności.

odśpiewano stojąc „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu czytelnicy

Stanisławów. (Sprawa Hnatecza. — Wizytacja). Przed kilku miesiącami został wskutek wznowienia postępowania karnego uwolniony przy rozprawie, odbytej przed trybunałem przysięgłych, właściciel Hnatecz, który niewinnie odsiedział karę 10-letniego ciężkiego więzienia. Tytułem odszkodowania otrzymał Hnatecz 6.000 kor. za utracony zarobek i 300 kor. rocznej renty za utratę zdrowia i niezdolność zarobkowania. Przeciw tak niskiemu odszkodowaniu wniósł tenże rekurs, wskutek czego niebawem odbędzie się przed trybunałem państwa we Wiedniu, pod przewodnictwem prezydenta trybunału Ungera rozprawa o dalsze odszkodowanie 8.400 kor. i podwyższenie renty rocznej z 300 na 1000 k. lub zamiast renty jednorazową spłatę kapitału w kwocie 22.000 kor. Sprawę Hnatecza prowadzi adwokat dr. Aleksiewicz i znany w tuł. kołach obrońca w sprawach karnych dr. L. Boral.

Od dwóch dni bawi tu na wizytacji tutej. sądu obwodowego wiceprezydent wyższego sądu kraj. p. Dylewski.

Z Leżajska donoszą nam, iż gruntowną restaurację największych monumentalnych organów w Galicyi, znajdujących się w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku, objął p. Aleksander Żebrowski organmistrz ze Lwowa.

Żółkiew. (Rocznica listopadowa. — Sejmik p. Korola). Jako w rocznicę powstania listopadowego odprawione zostało w tuł. kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo. Z boleścią jednak zaznaczył muszę, że przybyła zaledwie garstka rodaków, acz Żółkiew liczy kilka tysięcy Polaków i Polek. Byłby to nader bolesny objaw, gdyby fakt ten świadczył o zaniku u nas uczuć patriotycznych.

Przed kilku dniami poseł ziemi żółkiewskiej p. Michał Korol, zdawał tu sprawozdanie ze swych czynności poselskich. Aby posłuchać sprawozdania zajadłego wroga Polaków, pospieszyła także falanga polskiej publiczności. Między interpelacjami charakterystyczna była także ze strony polskiej interpelacja nauczycielki tuł. Winklerówny, która między innymi, napiętnowała także te Polki, które wzięły udział w wieczorze u p. Korola. Bravo p. Winkler!

Z Rohatyna donoszą nam: Stowarzyszenie katolickich polskich mieszczan „Gwiazda“ w Rohatynie odbyło w dniu 29. listopada pierwsze swoje walne zgromadzenie,

na którym wybrało prezesem swoim p. Apolinarego Jamrógiowicza, sekretarza Rady powiat., teraźniejszego prezesa towarz. gimnast. „Sokół“, zastępcą prezesa mieszczanina Franciszka Koczańskiego i pięciu członków wydziału pp. Zbrozka, Dernesa, Pozoriniego, Stasię i Temeckiego. Szczęśliwy wybór przewodnictwa tego młodego stowarzyszenia daje nam rękojmię, że stowarzyszenie to będzie prowadzone w duchu narodowym. Oby przyszłość z tej szlachetnej pracy wyciągała pożytek.

Borysław, 3. grudnia. Od naczelnika urzędu górniczego p. inż. Kazimierza Kostkiewicza wyszła myśl odbywania co parę tygodni wspólnych konferencyj naftarskich. Biorą w nich udział przedstawiciele rozmaitych przedsiębiorstw, zarówno wiertniczych, jak rurociągowych, nadto kierownicy, kupcy i wogóle ci wszyscy, którzy w świecie naftowym zajmują wybitniejsze czynne stanowisko. Dotąd odbyły się dwie konferencye i sądząc po zajęciu, jakie wzbudziły i po skutkach już widocznych, odegrają w rozwoju Borysławia rolę historyczną i pod każdym względem dodatnią.

Przedmiotem obrad tych konferencyj są nie tylko sprawy czysto fachowe, ale także zmierzające do poprawy bytu ludu robotczego, zajętego przy niewymownie ciężkiej pracy wiertniczej. Więc w pierwszym rzędzie na porządku dziennym jest sprawa środków bezpieczeństwa przy robotach w szybach wybuchowych. Kto nie przekonał się naocznie, wśród jak trudnych warunków taka praca się odbywa, ten mimo wszelkich, chociażby najbarwniejszych opisów, nie wyrobi sobie o tem nigdy należytego pojęcia.

Proszę wyobrazić sobie ścięty ostrosłup wysokości około osmnastu metrów. Budowa nadzwyczaj lekka z ryglów i desek, bez fundamentów, jedynie na belkach, zwanych samicami, tak, aby z łatwością można ją granikiem przesuwać z miejsca na miejsce. Z jednej strony znajdują się dwie przybudówki, zwane jatami (jatkami), w których mieści się ryg wiertniczy i maszyna parowa.

W środku ostrosłupa znajduje się otwór wiertniczy, z którego, w razie dowiercenia do pokładów naftowych, wydobywają się bezustannie gazy naftowe, trujące i łatwo zapalne, i tryskają strumieniem płynu zielonawo-brunatnego, nieraz z taką siłą, że u szczytu budowli, a więc w dwudziestu metrach, zrzucają daszek i biją nad koronę. Jedna iskra, a taki szyb wybuchowy zamienia się w wulkan, ogniem ziejąc.

A o iskrę łatwo. Przy wierceniu takiego otworu używa się wyłącznie żelaza. Świder zapuszcza się na żelaznych żerdziach, długich przeszło dziesięć metrów, przysrubowanych do siebie szczerlnie. Że zaś otwór taki dochodzi w Borysławiu do 900 i 1000 metrów, można więc sobie wyobrazić, co za olbrzymi ciężar spoczywa w rękach wiertacza, który siedząc pod kobylicą, reguluje manipulację ciągnięcia i zapuszczania świdra jedyną dwoma dźwigniami czyli „heblami“ — z których jeden nazywa się pasem a drugi hamulcem, czyli „bremzą“ albo po prostu bryndzą.

Dźwignię pasową dzierży wiertacz przy pomocy liny z włókien manillowych, a nasi mazurzy zowią ją liną malinową.

Otóż ogień idzie zwykle od hamulca z powodu tarcia, albo przy stawianiu żerdzi (sztang) na t. zw. widelki.

Pytanie teraz, co robić, aby zmniejszyć liczbę nieszczęść, a w razie wypadku ratować pracujących właśnie w szybie?

Przedewszystkiem więc polecił urząd górniczy, po odbytej pierwszej konferencyi, ilość drzwi, znajdujących się w szybie, zwiększyć z dwóch do pięciu. Następnie zniósł rozpoczęcie roboty tygodniowej w niedzielę o północy i przełożył do godziny szóstej rano, aby narodek po wesołej niedzieli wyspał się należycie. Tym pracodawcom, którym szkoda sześciu godzin, wolno tę pół „szychty“ odrobić w nocy z soboty na niedzielę.

Ponieważ nadto ciężka praca w ropie niszczy ciało i pokrywa je nieraz całkiem czyrakami i tym podobnymi chorobami skórnymi, ponieważ także kalectwa są na porządku dziennym, więc konferencya ostatnia, odbyta z początkiem listopada, wybrała z swego łona komisję, aby wypracowała plan budowy szpitala, gdyż dotąd — o hańbo! — zwyż 3000 naftarzy nawet własnego szpitala nie mają, gdy robotnicy obudwu woskowych kopalń, nie dochodzący nawet 2000, posiadają dwie kasy brackie i dwa szpitale. Komisya ta zastanowi się również nad sprawą łaźni robotniczych, ochronki dla dzieci i czytelnicy robotniczej.

Zastanawiano się również nad sprawą przesiedlenia Borysławia mieszkalnego na miejsce odległe od kopalń, aby zabudowania, przeznaczone na sklepy, składy i mieszkania, ochronić od niebezpieczeństwa ognia. Jest to myśl zdrowa i słuszną, ale wykonanie jej napotka olbrzymie trudności. Osobna komisya, której

Jako praktyczne podarki od św. Mikołaja poleca: Gry i zabawy wydania J. Chociszewskiego w Gnieźnie; Kasetki z farbami Karmańskiego i rozmaite przybory do pisania. **Wielki wybór ozdób**

na „BOŻE DRZEWEKÓ“

Pierwsza nauczycielska Agencja handlowa, Lwów, Rynek 44. 2680

opracowanie tego planu powierzono, na jeszcze w bieżącym miesiącu zabrać się do pracy.

Oby była uwieczniona pomyslnym skutkiem!

Żywcem spalona. Z Przemyśla donoszą nam: Siedmioletnia córka stróża, Anna Uhyża, w Rynku pod Bajerem, zginęła okropną śmiercią, poparzona naftą. Podeszła pod rękę matki, która niosła ampę i wytraciła ją na podłogę. Lampa płonąca rozbiła się a nafta obiała dziecko, które z krzykiem wypadło na kurytarz, całe w płomieniach. Ojciec ratując, je sam doznał ciężkich poparzeń, ale ugasić płomieni nie zdołał. Dziecko, boleśnie poparzone na całym ciele, o spalonych miejscami skórze i włosach odniesiono do szpitalu. Atoli pomoc lekarska była nadaremna. Zmarła w kilka godzin po wypadku.

„Dom polski“ w Białej w sekwestracji. Z Białej donoszą do pism wiedeńskich, że tamtejszy sąd okręgowy na wniosek wierzycieli ks. Stojałowskiego zarządził sekwestrację „Domu polskiego“ w Białej i połączonych z nim przedsiębiorstw. Sekwestratorem mianowano p. Kosmę.

Muzyka w Krakowie.

Kraków, 3 grudnia.

Pierwszy koncert ludowy, który się odbył w sali „Sokoła“ wobec licznego audytoryum, dowiódł potrzeby, a nawet konieczności produkcji, zestawionych w ten sposób, a przeznaczonych dla szerszych warstw publiczności, która, spragniona dobrej muzyki, dobijała się o bilety.

W odczycie, którym zainaugurował produkcję prof. historii muzyki p. J. Drozdowski, wywiódł prelegent początek muzyki od uzewnętrzniających potrzeby naturalne człowieka ruchów rytmicznych, twierdząc, iż rytm jest początkiem muzyki. Zapartywania te poparł licznymi dowodami, przyczem wspomniał o przypadkowym wynalezieniu pierwszych instrumentów i skójarzeniu ich dźwięku z mową, oraz o powstaniu pieśni. — Gromkie oklaski były nagrodą prelegenta.

W części muzycznej wysłuchano Trio b-dur Rubinsteina, odegrane przez prof. Wierzechowskiego i Skarzyńskiego, przy współdziałaniu młodej pianistki p. Pollakówny. Wykonaniu tego utworu dodawała powagi obecność na estradzie dyr. Żeleńskiego, który drobnym tym zespołem dyry-

gował. Prawdziwym powodzeniem cieszyła się p. Chrapeczyńska, młoda śpiewaczka, obdarzona pięknym i obiecującym materiałem głosowym i ujmującą aparycją, a koroną produkcji była artystyczna gra wiolonczelisty prof. Skarzyńskiego, który jawiąc się dwukrotnie na estradzie, wykonał, przy dyskretnym akompaniamencie p. Gabrysia, szereg utworów, przykuwając uwagę słuchacza śpiewnym tonem, bujnie rozwiniętą techniką i poetycznym interpretowaniem kompozycji. Zmuszony rzęśnistymi oklaskami, grał wiele nad program.

P. Barabaszowi, kierownikowi i inicjatorowi produkcji, należy się szczerze uznanie za myśl szczęśliwą.

B. Ursa.

Sylwetki krakowskie.



Tadeusz Błotnicki

twórca odsłoniętego świeżo w Wiedliczce pomnika Mickiewicza.

Kraków, 30. listopada.

Osoba Błotnickiego należy po części do Lwowa, po części do Krakowa; talent zaś jego do całej Polski.

Syn znakomitego rysownika i zdolnego literata, Edwarda — Tadeusz

Błotnicki wychował się we Lwowie. Tu wzrastając w atmosferze artystycznej, wśród kolegów s. p. ojca swego, którymi byli tej miary ludzie, co s. p. Jan Lam, Wł. Zagórski, Bol. Czerwiński, Włodz. Stebelski i w. i., — urosł Tadeusz na młodzieńca, bardzo wiele obiecującego...

Zdradzając od najmłodszych lat talent do rysunków, zwrócił na się uwagę znawców i ci zachęcając młodego adepta sztuki, skierowali artystyczne jego zdolności do rzeźby. Byli to znani we Lwowie: Filippi, Jaskółski i Kazimierz Ostrowski.

Po pierwszych próbach nauki rzeźbiarskiej, dokonanych we Lwowie, znalazł się niebawem Tadeusz Błotnicki w szkole Sztuk pięknych w Krakowie, gdzie pod znakomitą kierownictwem nieodżałowanej pamięci artysty - rzeźbiarza, Marcellego Guyskiego, ukończył kursy przygotowawcze, które go powiodły do pięknej, artystyczno-rzeźbiarskiej kariery.

Błotnicki udał się następnie do Wiednia i tu pod kierownictwem znakomitego rzeźbiarza Zumbuscha rozwinął pierwaze swe artystyczne loty.

Dla wzmocnienia wiedzy i rozszerzenia artystycznego widnokręgu swych wyobrażeń — odbył podróże po Niemczech, Włoszech i Francji.

Wykonał w tym czasie wiele rzeźb, które zaprezentował kolejno w Salonach Sztuk pięknych w kraju a częściowo i za granicą. Odtąd kroczy już nieprzerwanie a krokiem pewnym po niwie rzeźbiarsko-artystycznej i sięga śmiałą dłonią po laury.

Z licznych prac jego zasługują na szczególne wyróżnienie: pomnik Piusa IX, błogosławiącego rzeszom, zdobiony wnętrze gr.-kat. cerkwi pod wezwaniem św. Jura we Lwowie; „Świętżianka“, ustawiona na studni na pl. Halickim we Lwowie; wspaniała grupa „Dramat“ na attyce teatru miejskiego w Krakowie; grupa „św. Rodziny“ u OO. Kapucynów w Krakowie; biusty: Kolberga, Buszczyńskiego i Smolki.

Z licznie rozpowszechnionych reprodukcji, wykonanych podług oryginałów Błotnickiego, wymieniamy: słynny medalion Chrystusa w cierniowej koronie i pendant do tegoż Madonny, dalej płaskorzeźbę „Dzień i Noc“, tudzież medalion Lenartowi-

Cukier i kawa potaniały!

Każdy funt kawy o 10 centów taniej niż, wszędzie hasło mazurskie i deserowe oraz wszelkie delikatesy i owoce połudn.

1 funt cukru w głowie	16 1/2 ct.	1 funt jabłek tyrolskich 14 ct.	3710
1 " " częściowo	17 " "	poleca najtaniej	
1 " " w kostki i mączce	17 1/2 " "		
1 " maki N. 0	7 " "		
1 " " N. 00	7 1/2 " "		
4 świeże jaja	11 " "		

Jakób MUND

ulica TRYBUNALSKA 6.

cza, zakupiony przez Muzeum narodowe w Krakowie

Obecnie kończy w swej pracowni pomniki: Bałuckiego i Kossaka

Blotnicki od lat kilkunastu mieszka stale w Krakowie, a od lat kilku we własnej „sadybie artystycznej“ we wsi Dębniakach tuż pod Krakowem.

Pomnik Mickiewicza, który odsłonięto obecnie w Wieliczce, jest właśnie jego dziełem, a świadczy o wybitnym talencie swego twórcy.

Nowa defraudacya.

(Oryginalna korespondencya „Wieku Nowego“)

Stanisławów, 3. grudnia.

Defraudacyę, a raczej oszustwo na większą skalę odkryto wczoraj w tut. dyrekcji kolejowej, którą popełniał nieprzerwanie przez 8 miesięcy dyurnista Sm., syn b. inspektora kolejowego. Sprawa miała się następująco:

P. Rybakowa, wdowa po starszym inżynierze kolejowym, pobierała pensję wdowią w kwocie 180 kor. miesięcznie. Przed niespełna rokiem przeniosła się ona do Czerniowic, wskutek czego asygnowano Rybakowej należną pensję w czerniowieckiej stacyi kasyjnej

Dyurnista Sm., zajęty od szeregu lat przy likwidaturze w oddziale rachunkowym i obznajomiony z tamtejszą manipulacyą, fałszował kwity, (jak się zdaje, w spółce ze swoim kolegą, który od 2 dni w biurze się nie pokazał), biorąc również potrzebne poświadczenia od tut. księdza, że wdowa po inżynierze stale przebywa w Stanisławowie i na podstawie tych sfalszowanych dokumentów pobierał z kasy tut. dyrekcji nieprzerwanie przez 8 miesięcy należną pensję miesięczną 180 koron, t. j. w łącznej sumie 1.440 kor.

Dodać należy, że równocześnie wypłacano wdowie należną pensję w kasie stacyjnej w Czerniowcach.

Na trop tej defraudacyi, a raczej oszustwa wpadł przypadkowo urzędnik tut. kasy dyrekcyjnej, Szczep., w chwili, gdy dostały mu się do rąk równocześnie 2 karty z Czerniowic i ze Stanisławowa, potwierdzające odbiór pensyi dla Rybakowej.

Po dalszem badaniu tej sprawy dowiedziano się, że fałszerzem dokumentów, potrzebnych do pobierania powyższej pensyi wdowiej, był dyurnista Sm. — i jak się zdaje, jego kolega, którzy uprawiali tę manipulacyę przez 8 miesięcy. Na razie skonstatowano, że ci panowie dyurniści pobrali za pomocą sfalszowanych dokumentów przez ten czas 1.440 kor.

Kraży jednak pogłoska, że podobne oszustwa miano popełniać na wielką skalę i że szkoda na rzecz skarbu wynosi kilka tysięcy.

Dochodzenie w toku.

Na wczorajsze doniesienie karne ze strony tut. dyrekcji, prokuratura państwa zarządziła aresztowanie Sm.

Wicher i jego ofiara.

(Do ryciny)

We środę w południe straszny wicher nawiedził miasto Przemyśl. Wicher ten nietylko na moście, łączącym miasto z przedmieściem „Zasanie“, wywracał przechodniów, ale także i w najwęższych ulicach miasta

Przez prawie godzinę nikt nie pokazywał się na ulicy. W wielu miejscach poprzewracał stragany, budki, drzewa, a w wielu zerwał dachy. Między innymi, zerwał też jedną połowę blaszanego dachu na dwupiętrowym dużym budynku w ul. Wodnej, w którym mieści się miejska szkoła ludowa.

Błacha jednak nie spadła i częściciowo trzymała się wiązania dachowego.

Po południu, na żądanie inżyniera miejskiego, p. Darowskiego, majster blacharski p. Stan. Tarnawski wysłał do naprawy tegoż domu czeladnika blacharskiego, Franciszka Eichenbergera wraz z uczniem. Eichenberger, gdy przybył na miejsce, zauważył, że w pośpiechu zapomniał gwoździ, posłał więc po nie chłopca, a sam tymczasem wylazł na dach. Nim chłopak zeszedł na dół, Eichenberger spadł z dachu i całą siłą uderzył o kamienie głową, obryzgując krwią prawie cały dziedziniec. Przywołano lekarzy, lecz ratunek okazał się niemożliwy, gdyż nieszczęśliwy prócz połamiania rąk i nóg, prawie że zupełnie miał czaszkę zmiażdżoną i tylko słabe dawał znaki życia. W tym stanie odstawiono go do szpitala, gdzie po kilku godzinach wyzionął ducha, nie przyszedłszy już do przytomności.

O ile sprawdzić można było, Eichenberger po wyjściu na dach, zanim jeszcze miał czas się rozglądać, umocować linę i przystąpić do naprawy, został potrącony zerwaną blachą, którą wiatr stoczył

Nieszczęśliwy liczył lat 24 i dopiero przed kilkoma miesiącami się ożenił.

Rol.

Romans ten — to nie sen

(Dokończente).

Marzyła...

A w marzeniach jej p. X. przedstawiał się jako ów królwiecz z bajki, ów wyśniony bohater, co jej jasną główkę złożyć miał na swej jedwabną koszulą przysłoniętej piersi i do rozbudzonego pieścizotliwym szelestem uszka wyszeptać: „kocham“, czarowne to „kocham“ — na które wrażliwą jest każda kobieta, które w najmłodszej z nich obudzi, choćby jak uśpione miłosne instynkta, powoła je do życia i każe płynąć potem nieprzerpartą lawą...

„Kocham...“ — ona знаła już to słowo z książek, które wertowała w domu nocami, a instynktem kobiecym odczuwała, że inaczej ono wygląda w ustach matki, lub siostry, a inaczej w ustach młodego mężczyzny

Różnica lat, stanowiska — zacięła się powoli i zapomniano wkrótce, że pan X. jest żonatym, a więc zależnym. Dzielnie w tym kierunku dopomagała mama, która, widząc, co się święci, zamiast zerwać niestosowną znajomość, coraz silniejszymi jeszcze zadzierzgała ją węzły.

Doszło do tego, że gdy w jednej alei Kilińskiego parku spotykano matkę ze starszą córką — wiedziano na pewno, że pana X. spotkać można również w parku, ale z panną Manią „sam na sam“ w alei zupełnie innej. Mama nie chciała przeskądzać młodym, bo i po cóż?... „Manusia jest pod tak dobrą opieką...“

Wypadki rozwijały się później z nieubłaganą konsekwencyą. Prysła czarowna marzeń uluda, ich miejsce niemniej rozkoszna zajęła rzeczywistość, królwiecz zstąpił z bajki i ukląkł przed królowną... Ona pochyliła główkę jasną na jego jedwabną koszulą przysłoniętej piersi i uszu jej doleciał cichy szept miłości, czarownego „kocham“. — Poczem drżąca przytuliła się do niego, a na oczach, przysłoniętych długich rzęs wachlarzem, rozkoszny poczuła pocałunek...

Co za rozkoszna rzeczywistość!... Wszystkie sny młodzieńcze, wszystkie marzeń rojenia za jedną taką chwilę!...

I odtąd był on jej drogim, droższym nad całe otoczenie, bo pokazał jej prawdziwą wartość życia.

Tak płynęły dni, tygodnie miesiące, wreszcie i rok upłynął.

Pan X., syt wrażeń i odniesionego tryumfu, znowu przypominać sobie począł, że ma inne, świętsze obowiązki — tymczasem gorliwość jego ostudziła Mania, która mieć go pragnęła wyłącznie dla siebie. Stosunek zaczął być dla niego niewygodnym, lecz zerwać odrazu krępujące pęta okazywało się istnem niepodobieństwem. Spotykały go żale, zakłęcia, wymówki — gdy mu zaś dość było wszystkiego, zdobył się na czyn heroiczny. Zerwał...

Niejeden z naszych czytelników, mający sporo podobnych, jak pan X., grzeszków na sumieniu — uśmiechnie się chytrze po przeczytaniu powyższych ustępów i pomyśli sobie:

— Tak to się zwykle kończy. Tak się nawet skończyć musiało!

Bez wątpienia. Nawet miłość, a najwięcej ona — nie jest wieczna, tembardziej zaś, gdy nie jest uświęconą sakramentem małżeństwa, gdy z nią się kryć trzeba przed światem, najbardziej zaś przed własną żoną.

Są szczęśliwcy, którzy podobne zerwanie rychło przeboleli, powiększając tylko szereg wspomnień z okresu młodości. I idąc przez świat dalej, wolni, niczem nie krępowani — nucić mogą swobodnie: — „Romans ten — był to sen...” Dlaczegoż zanucić sobie podobnie nie może pan X. nieszczęśliwy?

Bo w czasie, gdy już myślał, że otrząsnął się z wrażeń zupełnie, gdy przeboleł już stratę uroczej Mani — pozostał mu jeszcze na biurku (dotychczas bez odpowiedzi) list od jednego z adwokatów z rachunkiem, wynoszącym kilkadziesiąt tysięcy koron.

Tak reklamowała mama zawód swojej córki. Jeżeli więc romans ten miałby snem pozostać, to chyba bardzo w skutkach bolesnym...

*

Natarczywość adwokata rosła z każdą chwilą, groziła katastrofą, głośnym skandalem. A tymczasem marka pana X., marka człowieka mającego słabą z każdą chwilą, poczynano mówić rozważnie o jego dochodach, stosunkach finansowych. Poczynano wychodzić na wierzch rozmaite grzeszki, które fama stugębna rozdymała do rozmiarów olbrzymich.

Wreszcie wieść jedna, sensacyjniejsza ponad wszystkie, obiegła miasto:

— Pan X. wraz z żoną wyjechał do Ameryki!...

Alarm powstał na giełdzie „czarnej“ i... sercowej. I echo jego szło po Lwowie przez ostatnich kilka tygodni, wreszcie i ono ucichło.

Pozostały tylko niezaspokojone pragnienia, nieziszczone marzenia, żal gorzkiego zawodu... I romans wraz z bogatemi urojeniami — pozostał tylko... wspomnieniem.

Dorożkarze przeciw nowemu regulaminowi.

Nowy regulamin fiaków i dorożkarzy, obowiązujący od 1. grudnia, nie znalazł sympatyj ani u właścicieli, ani u woźniców. To też postanowili przeciwko niemu zaprotestować i poczynić starania, celem usunięcia niektórych naidrażliwszych ustępów regulaminu.

W tym celu odbyli w liczbie około 400 przedwczoraj wieczorem zgromadzenie. Referował p. Grzywak, który się zalił na to, że nowy regulamin jeszcze więcej daje policji sposobności do szykanowania tak właścicieli fiaków i dorożek, jakoteż i woźniców, niż regulamin dotychczasowy. W ankiecie, która poprzedziła obecny regulamin, zupełnie pominięto — zdaniem referenta — interesa woźniców.

W tym samym mniej więcej duchu przemawiali następnie dwaj dorożkarze, poczem dr. Wyrostek zwalczał postanowienia regulaminowe co do ukarania właścicieli i woźniców. Nie ma żadnego logicznego powodu i uzasadnienia, dla któregoby rzekome przekroczenia woźniców usunięto z pod kompetencji tak sądów cywilnych, jak i karnych. Przeciwno temu dorożkarze muszą się zastrzedz i domagać się oddania rozstrzygnięcia ich sporów pod orzecznictwo kompetentnych sądów.

Po przemówieniu p. Wityka, który nawoływał do stworzenia silnej organizacji zawodowej, uchwalono:

1) Nowy regulamin jest krzywdzący tak właścicieli dorożek, jak i woźniców, a najbardziej krzywdzące są postanowienia, w których tak dorożkarzy, jak i właścicieli oddaje się tak co do wszystkich przekroczeń, jak też sporów między publicznością

a woźnicami orzecznictwu dyrekcji policji, przyczem kary, w regulaminie wyznaczone są wygórowane. Wobec tego żądają zgromadzeni, aby ich sprawy rozstrzygały kompetentne sądy cywilne lub karne.

2) Zgromadzeni protestują przeciw nowemu zarządzeniu policji, które wymaga, aby w pewnych porach roku, względnie w pewnych dniach, używano tylko krytych dorożek, albowiem wskutek takiego zarządzenia cała masa biedniejszych dorożkarzy, niemających krytych powozów, pozbawiona jest zarobkowania.

Zgromadzeni żądają, w interesie publiczności, by dla jazdy w mieście utworzono dwie kategorie opłat, a mianowicie: a) aby w czasie jazdy z jednej dzielnicy na trzecią opłata była wyższą, b) by z jednej dzielnicy na drugą tarwfa była niższą, od nowej.

3) Aby opłaty z grzywien szły na fundusz biednych dorożkarzy do stowarzyszenia dorożkarzy

W sprawie tej była wczoraj deputacja u dyrektora policji p. Schechtla, który przyrzekł, że poleci łagodne postępowanie z dorożkarzami.

Przed burzą.

(Echo z tajnego posiedzenia lwowskiej Rady miejskiej).

Wczorajsze tajne posiedzenie lwowskiej Rady miejskiej było nader liczne. Strzelnica i inteligencja, jak gdyby przeczuwając burzę — starały się zjawić w licznym komplecie, brak było tylko komendanta Strzelnic, p. Michalskiego, który nagle wyjechał do Wiednia.

W myśl przed kilku dniami powziętej uchwały — grono radnych, opierając się na podstawie § 44 statutu, wniosło do prezydium miasta żądanie (a nie petycję, jak to doniósł *Dziennik Polski*), ażeby prezydent do dni kilku zwołał jawne posiedzenie Rady miejskiej z porządkiem dziennym:

a) sprawa defraudacji, popełnionej przez s. p. Leona Dziubińskiego;
b) sposób pokrycia wyrządzonej przez nią miastu szkody i
c) oznaczenie sfery odpowiedzialności.

Interpelację tę podpisało początkowo tylko 19 radnych, na posiedzeniu zaś liczba podpisanych doszła do 51. Interpelację podpisali mianowicie

Biura firmy ORENSTEIN i KOPPEL

fabryk kolei wąskotorowych i lokomotyw

znajdują się obecnie przy ulicy Akademickiej l. 8,

8783

radni: Dr. Dziwiński, Schayer, Hudec, dr. Weigel, Blumenfeld, dr. Lisiewicz, Rewakowicz, dr. Szpilman, Drexler, dr. Lilien, Acht, dr. Gerstman, Bardasz, dr. Marjański, Jonasz, Dzieślewski, Pawlewski, Gaberle, Chołodecki, Śliwiński, Schleyen, Miński, dr. Mahl, Getritz, Soleski, Sklepiński, Lerski, Kroch, Makowicz, Ciechulski, Schirmer, Pawliszak, Majerski, Thom, Jaworski, Platowski, Basch, Podłowski, Stachiewicz, Dziłowski, Wenzel, Markiewicz, ks. Lenkiewicz, Beiser, Bieniecki, Justyn Lang, Wczelak, rejent Zawadzki, Wiksel i Wład. Czarnecki

Mimo, iż podpisał interpelację — wniesioną do sekretaryatu — radny p. Platowski chciał ubiedz sprawę i zainterpelował przed przystąpieniem do porządku dziennego — p. prezydenta — co słyhać ze sprawą defraudacyi śp. Dziubińskiego. Widoczną tendencją tego pana było ubiedz sprawę na posiedzeniu tajnem.

Prezydent dr. Małachowski w lot pochwyił słowa interpelacyi i począł wyjaśniać, że sprawa znajduje się w rękach sędziego śledczego, — ale plany panu prezydentowi pokrzyżował radny dr. Lisiewicz, który wyraził ubolewanie, że sprawa poruszona została znowu na tajnem posiedzeniu, podczas, gdy ogół obywateli domaga się natarczywie traktowania jej na posiedzeniach publicznych w myśl statutu, i w tym kierunku właśnie większość radnych złożyła do rąk prezydenta wnioski odpowiedni, podpisane także między innymi i przez p. Platowskiego. Żądał tedy zaprzestania dalszej dyskusyi aż do jawnego posiedzenia, które do trzech dni musi nastąpić.

Wtenczas pan prezydent raczył dopiero stwierdzić, że istotnie weszła do prezydium interpelacya, podpisana przez liczne grono radnych. Jest tylko w kłopotcie, czy będzie mógł dać potrzebne wyjaśnienia, bo wszystkie akta znajdują się w ręku sędziego śledczego, będzie się jednak starał z notatek wyjaśnić całą sprawę.

(Głosy: Nie chodzi o to, kto zdefraudował, ale kto winien i kto ma pokryć?...)

Na tem przerwano tę arcyniemną dla p. prezydenta sprawę i przystąpiono do porządku dziennego.

Pomiędzy radnymi krążyły wersje, że prezydent ministrów, Körber, miał radzić drowi Małachowskiemu, ażeby aż do wyjaśnienia całej sprawy defraudacyi — zawiesił czynności prezydenta miasta.

Interpelacyi, mimo obecności na posiedzeniu, nie podpisali pp. Romanowicz, Rutowski, Riedl, Lewicki, Rawski i... Mokrzycki

Nadzwyczajne posiedzenie jawne Rady m. Lwowa odbędzie się w poniedziałek wieczorem dla omówienia sposobu pokrycia i oznaczenia sfery odpowiedzialności za defraudację, popełnioną przez sekretarza magistratu, śp. Leona Dziubińskiego, w departamencie IX.

Drobiazgi.

Lwów, dnia 4 grudnia.

Jutro:

Sabły op. — 17 tyłmona.

Wschód słońca o godz. 7-42. — Zachód o godz. 4-00.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było + 2^o R. — O godzinie 12-tej w południe + 5^o R.

† Jeden z ostatnich. W poniedziałek 30. listopada zmarł w Grodzisku pod Warszawą 91-letni Jędrzej Krysiński, b. podchorąży wojsk polskich z r. 1931. Na polu bitwy pod Borombiem zmarły ozdobiony został krzyżem żelaznym *Virtuti militari*. Ś. p. Krysiński przez długi szereg lat był administratorem dóbr Praszca ś. p. Tomasza hr. Potockiego, gdzie za wzorowe prowadzenie gospodarstwa obdarzony został przez b. Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem medalem złotym.

Bezpłatne miejsca w konserwatorium nadano na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej pp. Maryi Grodzickiej, Pelagii Sternalówniej, Jadwidze Witkowskiej i Lucyi Żulińskiej — jako zastępczyni zaś ustanowiono pp. Adelę Rotter i Maryę Chowańcic

Komisarzem conceptowym magistratu *extra statum* zamianowany został wczoraj przez Radę miejską conceptista p. Jan Marcichowski.

Mianowania i przeniesienia nauczycielek. Na wczorajszym tajnem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono nadać prezentę na kierowniczkę szkoły Sienkiewicza p. Maryi Lewakowskiej, zaś szkoły Issakowicza p. Antoninie Benonjówniej. Na nauczycielki wydziałowe prezentowane zostały: w szkole żeńskiej św. Antoniego pp. Jarosiewiczówna i Bałabanówna, w szkole św. Elżbiety p. Semenowiczówna, w szkole Mickiewicza pp. Barowiczówna, Weiserówna i Węclewska, prezentę na nauczycielki pospolitych szkół żeńskich otrzymały: w szkole Czackiego pp. Blumenthalówna i Kikenisowa, w szkole Issakowicza p. Janowska, w szkole Mickiewicza p. Janikowska, w szkole Elżbiety p. Jasińska, w szkole Sienkiewicza p. Milska, w szkole św. Anny p. Piwernetówna w szkole św. Zofii p. Zawadzka.

Przeniesione zostały pp.: Zdobnicka ze szkoły św. Marcina do św. Antoniego, Jaworska ze szkoły św. Jadwigi do szkoły im. Tańskiej, Bugnowa z Mickiewicza do Tańskiej, Woroniecka z Sienkiewicza do Tańskiej, Tatomirówna z Mickiewicza do Issakowicza, Mukażeńska z Czackiego do Issakowicza, Waniczkówna z Piramowicza do Mickiewicza, Hauptmanowa z Czackiego do Mickiewicza i Fritzówna z św. Antoniego do Maryi Magdaleny

Nauczycielkami robót ręcznych, haftów i t. d., mianowane zostały pp. Markowska i Ziętkiewiczówna.

Wnioski szkolne. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono na wniosek p. Chołodeckiego, wezwać radę szkolną okręgową, aby przedłożyła do dni 14 Radzie miejskiej wykaz wszystkich nauczycieli i nauczycielek, którzy od sześciu miesięcy i dłużej nie pełnią służby; do wykazu mają być dołączone atesta, stwierdzające przyczynę ich absencji. Uchwalono również dalej, że przeniesienia nauczycieli i nauczycielek mają być dokonywane nie przez Radę miejską, ale przez Sekcyę V w porozumieniu z Radą szkolną okręgową.

Znowu sprzeniewierzenie. Przed kilku dniami uciekł ze Lwowa po zaciągnięciu mnóstwa długów handlarz instrumentów muzycznych Karol Tomaszewski, posiadający swój sklep przy ul. Kopernika l. 5. Na wiadomość o jego ucieczce zgłosił się na policję kilkanaście osób ze skargą, że Tomaszewski zabrał ze sobą lub też na odjeździe sprzedał komuś ich instrumenta muzyczne, jakie mu dali do naprawy. Szkoła popełniona w ten sposób przez Tomaszewskiego, wynosi paręset koron.

Dziś w dalszym ciągu zgłosili się poszkodowani, których naciągnął Karol Tomaszewski. Cto radca skarbowy p. H. dał Tomaszewskiemu do naprawy skrzypce wartości 1000 koron, które przepadły. Nie mniej poszkodowany jest p. Kapralik, od którego Tomaszewski brał w komis instrumenty. Liczba osób poszkodowanych z każdą chwilą wzrasta, a tymczasem Tomaszewski buja gdzieś zagranicą.

Oj ci mężowie. Katarzyna Wachman miała męża Michała, człowieka, choć nie całkiem statecznego, ale zawsze lepszy taki, niż żaden. Między małżonków, którzy żyli dość zgodliwie, wzięła trzecia w osobie łązienniczki z ul. Rzeźniczej Katarzyna Góra. Góra, nietylko że bałamucila Wachmanowej męża, ale nadto często ją samą napastowała, a dziś rano napadłszy na nią w Rynku, zadała jej żelaznym dzbankiem kilka ran. Nieszczęśliwą żonę opatrzyła stacya ratunkowa, a gdy się zgłosiła na policję, kazano jej poddać się oględzinom sądowo-lekarskim i zaskarżyć złośliwą kochankę. Katarzyną

Wachman zapewniła, że już całkiem straciła serce do męża.

Polskie gry Nakładem znanej tułejszej firmy Kauczyński i Oberski ukazały się w handlu nowe polskie gry „Lech“ i „Podróż po ziemiach polskich“. Są to wydawnictwa, oparte na motywach swojskich, a ułożone przez znanego patryotę Polaka p. Józefa Chociszewskiego. Jest to pierwsza próba w tym kierunku i jako taka zasługuje na najgorętsze poparcie. Gry te posiadają wysoką wartość pedagogiczną, dzieci bowiem bawiąc się, uczą się poznawać daty z historii i geografii Polski, a i dla starszych gry te przedstawiają miłą rozrywkę. Prócz tego wydała wspomniana firma także i wojsko polskie w barwnych mundurach. Wszystko jest wyrobu krajowego, co z uznaniem podnieść należy. Wydawnictwo to polecamy najgoręcej.

Kraków.

Drugi wiceprezydent Krakowa. Na tajnym posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru drugiego wiceprezydenta miasta. Wybrany został na 68 głosujących 46 głosami Michał Chyliński. 21 kartek oddano próżnych.

Z Uniwersytetu. Cesarz nadał prywatnemu docentowi uniwersytetu krakowskiego dr. Leonowi Marchlewskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora.

Zarząd krak. Tow. „Oświaty ludowej“ uzupełnił w listopadzie biblioteki w 63 dawniej założonych czytelniach. Ogółem przesłano 2407 książek.

Na walnym zgromadzeniu wzajemności pomocy uczniów uniw. Jagiell. zostali wybrani pp. Włodz. Kozubski (śl. praw) prezesem, Stan. Wittek (śl. praw) wiceprezesem.

Z Rady miejskiej. Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej sprawiło prawdziwą niespodziankę głosowanie w sprawie miejskiej Kasy oszczędności. Mianowicie na sobotę zapowiedziane jest posiedzenie wydziału wielkiego tej Kasy, celem dokonania wyboru 3. dyrektora. Otóż p. Rotter, postawił nagły wniosek, aby odroczone wybory ten i przedtem przedłożono Radzie rewizję całego statutu Kasy. W imiennym głosowaniu nad tym wnioskiem oświadczyło się za nim 32 radnych, przeciw 27. Za wnioskiem głosowała mniejszość, oraz część większości konserwatywnej, jako to: radca sądowy Bujak, prałat ks. Bukowski, kanonik ks. Spis, profesorowie uniwersytetu: Cybulski, Cyfrowicz, Jordan, Ulanowski, dalej Antoni Wodzicki, adwokat Koy, Łepkowski, starszy kongregacji kłupieckiej Schwarz. Przeciw wnioskowi głosowało grono wybitnych konserwatyistów, jako to: I. wicepr. Leo, II. wicepr. Chyliński, posłowie: Górski, Fedorowicz, Paszkowski, partya Koła mieszczań i ośmiu żydów.

Następnie uchwalono wniosek Rottera o wybór komisji w celu rozszerzenia prawa wyborczego do Rady miejskiej, oraz przyznania kobietom bezpośredniego prawa wyboru. Dalej uchwalono zwrócić się do rządu i Wydziału krajowego o dalsze fundusze na powodziań, wreszcie wyznaczono 3.000 kor. na zapomogi drożyzniane dla dyurnistów magistratu, a 800 kor. na zapomogi dla prowizorycznej służby miejskiej.

Z Koła polskiego.

(Depesza naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń. Jutro odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którym mają być omawiane sprawy delegacyjne i polityka zagraniczna monarchii.

Przypuszczają jednak, że na początku posiedzenia przyjdzie do żywej sceny, ponieważ posłowie autonomiści, którzy są bardzo niezadowoleni z wczorajszej mowy prezesa Jaworskiego w Izbie posłów, mają wystąpić w Kole przeciw niemu z ostrymi zarzutami.

Czesi przeciw Polakom.

(Depesza naszego wiedeńskiego korespondenta).

Praga. Dzienniki czeskie w tonie bardzo ostrym i podrażnionym występują przeciw prezesowi Koła polskiego, p. Jaworskiemu z powodu wczorajszej jego mowy w parlamencie i zarzucają Polakom niewdzięczność wobec Czechów. Podnoszą między innymi, że Czesi zawsze bronili spraw polskich, choćby — jak się wyrażają — najbrudniejszych.

Jako przykład przytaczają, że p. Straneky bronił galicyjskich wyborów, przeciw którym stronnictwo opozycyjne z Galicyi tak ciężkie wytaczały zarzuty.

Tak samo stawiali Czesi zawsze po stronie polskiej w sporze z Rusinami. Wreszcie przypominają, że ostatnie koleje lokalne otrzymała Galicya dzięki pomocy Czechów.

Szynkarze w parlamencie

(Depesza naszego wiedeńskiego korespondenta).

Wiedeń. Dziś pojawiła się w parlamencie deputacya szynkarzy z całej Austrii. Deputacya była u przewodniczących klubów, oraz u prezydenta ministrów i u ministra handlu, domagając się przeprowadzenia reform w zawodzie szynkarzkim, mianowicie w tym kierunku, by dla prowadzenia szynkarstwa żądano do wodu uzdolnienia, dalej przyznania

autonomii, wreszcie wydania zakazu sprzedaży piwa we flaszkach.

Deputacya domagała się od posłów i od rządu, aby w razie, gdyby skutkiem obstrukcyi okazało się niemożliwym przeprowadzenie tych żądań w drodze ustawodawczej, skutecznie to na podstawie §. 14., co też prezydent mistrów Körber przyrzekł uczynić.

Rozruchy studenckie w Kijowie.

(Dep. naszego wiedeńskiego korespondenta).

Kijów. Rozruchy studenckie na tułejszym uniwersytecie trwają w dalszym ciągu i przybierają groźne rozmiary. Wczoraj popołudniu przeciągali studenci ulicami miasta, chcąc dostać się do uniwersytetu, aby tam ponownie urządzać demonstracyę przeciw kilku profesorom. — Nagle zastąpiła im jednak drogę żandarmerya. Między studentami a żandarmami wywiązała się bójka.

Ośmdziesięciu studentów aresztowano, kilku jest rannych, między tymi jeden otrzymał bardzo niebezpieczną ranę w głowę.

Żandarmerya twierdzi, że studenci byli zaopatrzeni w broń, a jeden z nich podczas aresztowań miał odrzucić na bok rewolwer.

Wśród demonstrujących studentów, znaczną część stanowili żydzi.

Kroniczka krakowska z ostatniej chwili.

(Telefonem od naszego wiedeńskiego korespondenta).

Jak doniosłem już poprzednio, drugim wiceprezydentem m. Krakowa wybrany został wczoraj redaktor *Czasu* i wiceprezes *Towarzystwa dziennikarzy polskich*, p. Michał Chyliński. Dziękując za wybór serdecznymi słowami, nowy wiceprezydent zapewnił, że bez względu na różnice stronnictw, będzie miał zawsze na oku tylko dobro całego miasta i jego mieszkańców. Pan Chyliński otrzymał z wszystkich stron kraju depesze z życzeniami, między innymi także od wydziału *Towarzystwa dziennikarzy polskich* ze Lwowa.

*

W ulicy Studenckiej pękła rura wodociągowa. Woda w jednej chwili zalala ulicę, sięgając na wysokość 16 ctm. Straż pożarna, pospieszwszy na ratunek, zamknęła kurki, poczem woda opadła.

*

W Kole art.-lit. ks. profesor Pa

wlicki będzie miał odczyt „O este-
tyce filozofii Platona“.

Rada państwa.

(Depesze „Wiek Nowego“)

Wiedeń. Na wczorajszym posiedze-
niu Izba posłów przystąpiła do obrad
nad nagłym wnioskiem p. Dwo-
rzaka o zniesienie §. 14.

Po przemowach pp. Choca (po
czesku), Kathreina i Barethera,
który zaznaczył, że Wszech-
niemcy są także za zniesieniem §.
14. — zabrał głos p. Apolinary Ja-
worski. Na wstępie swej mowy
wskazuje na bezpłodność dotychcza-
sowych prac parlamentu. W sprawo-
zdaniach stenograficznych zawarte są
tylko nader piękne mowy, jakie przez
dwa tygodnie wypowiadaliśmy w
sprawie oświadczenia rządu. Znajdu-
je się między nimi także wielka mo-
wa, która jednakże nie mogła być
dobrze oddana, ponieważ nikt jej nie
słuchał i nikt nie rozumiał. Jest to
mowa posła dra Baxy.

P. Choc woła: Jako Słowianin
nie powinien pan tak mówić

P. Jaworski: Mówię tak, jak
nakazuje mi moje przekonanie.

P. Choc: Słowianin nie powinien
tak mówić! (Protesty i wołania: spo-
kój! z ław polskich).

P. Jaworski: A więc ta mowa
zawarta jest w protokołach stenogra-
ficznych i to biedny wyborca w cza-
sie przedświątecznym może sobie o
głodzie i chłodzie przeczytać, a pro-
tokoly te dadzą mu obraz naszej
akeji parlamentarnej. (Oklaski). Prak-
tycznym potwierdzeniem tego, co mó-
wię, jest choćby onegdajsze posiedze-
nie Izby, które trwało przeszło 9 go-
dzin. Pierwszą część jego zajęło od-
czytywanie „wpływów“, a drugą mo-
wa p. Baxy, której, jak już podnio-
słem, ani nie słuchano, ani nie zro-
zumiano.

P. Choc woła: Co pana to ob-
chodzi? (Wołania: spokój! na ław-
wach polskich). P. Choc: I to jest
naród słowiański! Wstydzicie się pa-
nowie!

Prezydent wzywa Choca do
porządku.

P. Choc: To jest stronnictwo,
które rząd centralny popiera i jest
sługą każdego rządu. Polacy niechaj
się wstydzają! (Protesty i okrzyki wśród
Polaków)

W dalszym ciągu swej mowy wy-
kazuje p. Jaworski, że w tej Izbie
wziął górę jeden jedyny argument,
który hr. Dzieduszycki w swej mo-
wie słusznie nazwał: argumentem
„justamentu“. Jeśli tak dalej pójdzie,
to stracimy wogóle wszelki kontakt

z ludnością. Aby nie spotkać się
z zarzutem, że poruszam sprawę, nad
którymi się nie zastanawiałem, oświad-
czam, że uczynię wnioski, aby na
porządku dziennym przyszłego po-
siedzenia ustawa o należytościach za
podwoły, postawioną być jako punkt
pierwszy.

P. Iro woła: Ekscelencyo! a co
będzie z prowizoryum budżetowym?

P. Jaworski: Teraz muszę jesz-
cze jedno oświadczyć. Już kilkakrot-
nie zaznaczałem usiłowania nasze dla
umożliwienia normalnego toku obrad
i zajęcia się pozytywną pracą, dlate-
go też potępiamy i zwalczamy wszyst-
ko to, co temu stoi na przeszkodzie.
Wniosek naglący, stojący na porząd-
ku dziennym, uważamy za przeszkodę
do normalnej pracy parlamentarnej,
uważamy go za środek obstrukcyjny
tembardziej, że ten sam przedmiot,
jak sprawozdanie komisji konstytucyjnej,
stoi na porządku dziennym obrad
jako punkt pierwszy i nie można w
formie wniosku naglącego tak ważną
sprawę załatwić. — Do tego potrzeba
normalnych obrad. Wskutek tego oświad-
czam, iż Koło polskie głosować będzie
przeciw nagłości wniosku

Przemawiali pp. Ryba, jako mo-
wca „pro“ i Pernerstorfer „con-
tra“

Następnie p. Dworzak polemizo-
wał z wywodami p. Jaworskiego. —
W głosowaniu imiennem odrzucono
nagłość wniosku 135 głosami przeciw
70.

Czesi głosowali słowem „ano“ (tak),
przeciwko czemu Niemcy podnieśli
protest.

Przewodniczący komisji dla klęsk
elementarnych p. Schreiner wno-
si, aby Izba przystąpiła natychmiast
do obrad nad wnioskami komisji.

Prezydent hr. Vetter oświadcza,
że wniosek ten, jako naglący, przy-
jdzie pod obrady po tych wnioskach
naglących, które przedtem zostały
przedłożone. (Żywe protesty na lewi-
cy, potakiwania na prawicy).

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń. Na posiedzeniu dzisiejszym
rząd przedłożył projekt ustawy w
sprawie kontyngentu rekrutów na r.
1904. Projekt proponuje liczbę re-
krutów w dotychczasowej wysoko-
ści.

Przystąpiono do dosłownego od-
czytywania interpelacyj i wniosków.
Między innymi odczytano wniosek
Pommera i tow. w sprawie rozdziału
Banku austro-węgierskiego i utwo-
rzenia osobnego Banku austriackie-
go; wniosek Stwiertni i tow. w spra-
wie polepszenia płac urzędników po-
cztowych.

„Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 4. grudnia 1903.

Zawalenie się łuku w katedrze. —
Toledo. — W tutejszej katedrze za-
walił się łuk nad chórem. Nieszczę-
śliwego wypadku przy tem nie było.
Na zapytanie pewnego senatora od-
powiedział rząd, że zbada przyczynę
zawalenia się i zarządzi środki, które
mają zapobiedz dalszym uszkodze-
niom lub zniszczeniu znajdujących
się w t.j. katedrze pamiątek religij-
nych

U papieża. — Rzym. — Papież przy-
jął wczoraj członków czeskiego i ru-
skiego kolegium

Przesilenie gabinetowe. — Madryt. —
Agencya Fabra donosi, że przyczyną
dymisji gabinetu jest opozycja grupy
mniejszości monarchistycznej. Misyę
utworzenia nowego gabinetu ma o-
trzymać Azcarago.

Proces kiszyniewski.

Przesłuchanie antysemitę Pronina
przeciagnęło się do dnia następnego
i wywoływało co chwila wielką sen-
sację na sali. Pronin twierdził mia-
nowicie, że nie chrześcijanie dopusz-
czali się ekscesów przeciwko żydom,
ale przeciwnie żydzi wystąpili w spo-
sób groźny i niebezpieczny przeciw-
ko ludności chrześcijańskiej, która
musiała się bronić. Co więcej w cza-
sie rozruchów zostało zburzonych
mnóstwo domów chrześcijańskich
przez żydów.

Na pytanie, które to domy chrze-
ścijańskie zostały zburzone, odpowie-
dział Pronin, że ma je wynotowane
w swoim notesie i przyniesie go do
sądu dnia następnego. Nazajutrz je-
dnak oświadczył, że notes ten gdzieś
mu się zapodział.

Na posiedzeniu w dniu 27 listopa-
da przesłuchiowano niejakiego Stepa-
nowa, rzemieślnika, który odgrywa
w mieście pewną rolę, a mimo, że
jest prawie analfabeta, został współ-
pracownikiem Kruszewana w reda-
gowaniu pisemka *Snamja*, poczem
prokurator przedłożył sądowi egzem-
plarz proklamacji przeciwko żydom,
która przed rzezią krążyła między
ludnością chrześcijańską

W proklamacji tej nieznanemu agita-
torowi wzywają ludność chrześci-
jańską wprost do organizowania się
przeciwko żydom, obiecując, że woj-
sko w danym razie przyjdzie im z
pomocą

Dotychczas przesłuchano w ogól-
ności 27 na 566 do rozprawy we-
zwanych świadków.

Komunikaty.

Lwów.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę dnia 5. grudnia o godzinie pół do 4. popoł. dla młodzieży „Intryga i miłość“, tragedia Szyllera.

W sobotę dnia 5. grudnia o godzinie pół do 8-mej wieczorem „Roznosicielka chleba“, sztuka w 8 obrazach Montepina.

W niedzielę dnia 6. grudnia o godz. pół do 4-tej po południu „Belweder“, Bolesław-wicza.

W niedzielę dnia 6. grudnia o godz. pół do 9-mej wieczorem „Głośna sprawa“, sztuka w 4 aktach z prologiem D'Ennery i Cormana.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W sobotę 5. grudnia pierwszy występ sławnego barytonisty Heinemanna.

Z Filharmonii lwowskiej. Aleksander Heinemann, jeden z najslawniejszych barytonistów w Europie, wystąpi z koncertem w sobotę dnia 5. bm. w sali Filharmonii. Krytyka o śpiewie jego wyraża się z jak największym zachwytem i podnosi przede wszystkim jego wspaniały głos o pięknej barwie, brzmiący jak dzwon, niezrównaną dykcją i doskonałą umiejętność śpiewania. W program koncertu sobotniego wchodzi piosenki, przeważnie nieznane naszej publiczności.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę dnia 5. bm. insp. szk. sr. dr. L. German: „Byron i byronizm“. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. 5. — Prof. dr. J. Siemiradzki: „Jak powstały góry“ (z demonst.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. pół do 8.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, uchwalono utworzyć komitet redakcyjny dla czasopisma „Rolnik“, a do komitetu tego zaproszono pp. dra Kozłowskiego Włodzimierza, dra Battaglię Rogera, Turnana Jerzego, dra Mierzyńskiego Kazimierza i Marszałkównicę Jana.

Równocześnie uchwalono kooptować dra Rogera Battaglię, dyrektora Związku fabrycznego, do sekcji handlowej komitetu. Należy spodziewać się, że wybór ten przyczyni się do rozszerzenia zbytu narzędzi, maszyn, nawozów, pasów i t. p. krajowego wyrobu, oraz makuchów, węgla krajowego i t. p. w szerokich kołach rolniczych naszego kraju.

Z życia młodzieży. IV. posiedzenie Kółka literackiego w lokalu Czytelnicy akademickiej odbędzie się w niedzielę dnia 6. bm. z następującym porządkiem dziennym: Odczyt akad. Ujejskiego o „Bolesławie Śmiałym“, dramacie St. Wyspiańskiego. Goście mile widziani. Pocz. o godz. pół do 4.

Korespondentka oszczędności. W Klubie pocztowym dnia 7. bm. o godz. pół do 8. wieczorem zademonstruje przez wydział Klubu uproszony p. Hieronim Niegłos najzawszy swój pomysł „Korespondentkę oszczędności“.

Toynbeehala we Lwowie. W sobotę dnia 3. grudnia odbędzie się wykład p. Berggrüna „o lokomotywie“ (z demonst.), a w niedzielę dnia 6. grudnia wykład dra Rafała Rubera „o prawiesпадkowem“. Początek wykładów punktualnie o godz. pół do 8-mej wieczorem. Izba wykładowa mieści się przy ul. Stanisława 1. 5.

Na dochód tow. „Bratniej pomocy“ słuch. Politechniki odbędzie się w sobotę dnia 5-go grudnia b. r. w auli Politechniki pierwszy doroczny „Koncert“ „Kola artystycznego“ tow. Bratniej pomocy. Program nader bogaty.

Akompaniament objął p. dr. M. Szenk.

Dyrygent chóru i orkiestry kol. Gasp. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wieczór św. Mikołaja odbędzie się w dzień 6. grudnia 1903 w nowo urządzonej sali Strzelnicy miejskiej dla rodzin strzeleckiego i osób przez tychże wyznaczonych. Na program wieczoru składają się: „Święty Mikołaj“, fragment „Chwile śmiechu“ i „Wielka tonacja“ — początek o godz. 6. wieczór.

Św. Mikołaj. W sobotę dnia 5. grudnia b. r. o godzinie 7. wieczorem urządzą pocztowy w sali Towarzystwa m. (ul. Czarneckiego 1. 8. I. p.) uroczystości Mikołaja.

Podarki, dokładnie adresowane, składają w lokalu Klubu pocztowego (ul. Czarneckiego 1. 8. parter) codziennie do 9. wieczór.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę dnia 6. grudnia 1903 w sali Czytelnicy i wzajemnej pomocy funkcyj rybuszy kolejowych przy ulicy Gródeckiej (gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej). Odegrana zostanie „Knapa“, obraz dramatyczny w 3 aktach, z epilogiem, Parvicia.

W Colosseum nowości nie wyczerpano wcale. W obecnym programie widzimy atrakcje z najrozmaitszych stron. I tak, z północy mamy znakomity zespół węgelskich skoczków Trio Nordeap, z dwiema 8 holenderek zapoznających nas z ich wami, strojami i tańcami narodowymi. Ryżanka Renée Debouga zachwyca okazywając się niezwykle efektownymi obrazami transformacyjnymi, Belgijczycy Wally Hoste imponują dziwną grą balonami, a Anglicy Theonellos swoimi karkołomnymi saltomortai i piruetami. Kreole Joungers z kraju zwanego w Ameryce pokazują dzięki talentom Negrów na piasku i osławiony Cake następnie Black i White ze swoim oryginalnym osłem z Anglii importowanym, uciechą dla dzieci. Z Hiszpanii mamy genialne zdjęcie „walki byków“ w bioskopie i robi na widzu wielkie wrażenie. Dla parcia przemysłu krajowego pozostaje jeszcze Ludwikowski ze swoimi kupletami i zwykle, cieszy się uznaniem. W każdym razie program bardzo oryginalny i widokowo godny.

Zguba. W poniedziałek 30. zm. ktoś w łożu nr. 14. w Colosseum, postracił portfel z pieniędzmi. — Właściciel może brać zgubę w dyrekcji Colosseum.

Kraków.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę „Kopciuszek“, Górniera z (nowość).

W niedzielę o godzinie 3. popoł. „Kopciuszek“, A. Mickiewicza, o godz. 7. „Kopciuszek“.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Głośna sprawa“, dramat w 3 odsłonach przez pp. D'Ennery i Cormona. Niedziela popołudniu: „Chata za wsi“ — wieczorem: „Głośna sprawa“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w sobotę: Dr. Gertler „o pieniądzu“.

W niedzielę: Dr. Gertler „o oszczędności“. Pocz. o godz. 6. — W. Feldman: „Rembrandt, Van Dyck“. Pocz. o godz. 8. wieczór.

Stowarzyszenie krakowskich rękodzielniczek „Gwiazda“ urządzi w dniu 6. grudnia wieczór św. Mikołaja, o godzinie 3. po południu. Wstęp dla dzieci, które otrzymują po 30 ct. Dla osób starszych 10 ct.

Na wieczorku Tow. katol. robotniczym „Przyjaźń“, który odbędzie się w „Robotniczym“ przy ul. św. Tomasza w

nia po 4 hal. od wyrazu.

prowinoyi przysytać možna w markach pocztowych.

...wy, kurseyjay
...pasieki, po
...gr. 6 kor. o
...ralny i naj
...lka i od
...Dra Cie
...o przeczy
...nauczy
...2445

Tomasza
...wszystkich.
...20 h. pod
...lka poczt.
...10

...olajków, ciast
...poleca cukiernia
...3695

...Sadownieka
...3698

...dnemi wa
...dla P. T.
...ci, oficerów
...ocząwszy.

...„Beamten-
...e, ul. Koper-
...3722

...ego pokoju z
...w śródmieściu
...łagodnej wdo
...osięcznie. Post.
...ycielka". 3725

Müller

...i męskich, wa
...licki l. 14. Cen-
...ratis i franco.
...3727

...zaraz bardzo
...nia lub samo
...Admin. 3726

...miodu dese-
...wysyla opła-
...pocztowem K
...i Teodora So-
...3720

...wa, w średnin
...e miejsca do to-
...ej osoby, lub do
...wdowca. Zel.:
...Lidia". 3728

...a znajdzie u
...Zyblikiwi-
...3751 -

**w przeciagu
...libski, Plac**
...3735

...Słonecznej.
...o g. 8 wiecz.
...przedstawicielka
...kombinacja
...iewach i obra-
...n. W niedziele
...cz. Bilety wcz-
...arola Ludwika 9-

Tokajski koniak znany z dobroci, duża faszka 1'50 poleca handel Bodnara. 3557

Wino Vöslauer, bardzo dobre, duża szampanówka 60 ct. poleca handel Bodnara. 3556

Realność, Zamarstynów, tanio sprzedam. Wiadomość: ulica Kościuszki 5. Arabski. 3685

Sklep zaraz do wynajęcia, Rynek l. 40. Bliższa wiadomość u właścicielki na I. piętrze. 3701

!! DLA PANÓW !!

Olbrzymi wybór nowości
oraz
gustownych krawatów

poleca bajecznie tanio
3732 firma

MAISON DE CRAVATES
EMIL HABER
Lwów, Plac Halicki 2.

Do interesu bardzo korzystnego poszukuje się wspólnika z kapitałem od 1500 do 2000 koron, zgłoszenia zaraz do administracyi Wieku Nowego, Kraków. 14

Pralnia krajowa poszukuje zdojnej prasowaczki, ulica Leona Sapiehy l. 43. 3729

Wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera, ul. Batorego 28, naprzeciw gimnazyum. Abonament miesięcznie 50 ct., kaucya 1 złr. 3736

Biuro sług, Chorążczyzna l. 5. poleca wszelką służbę miastową, dworską, oficjalistów, nauczycielki, bony, kasyerki. 3738

Bony i nauczycielki (także izraelitki) poleca Agencya nauczycielska, Lwów, ul. Kamińskiego l. 6. 3739

Kupię kamienicę na Grodeckiem. Kancelaryja adwokacka. Sykstuska 31. 3745

Młody człowiek, żonaty, poszukuje stalego zajęcia, jako lokaj lub coś podobnego. Adres: Władysław Kantak, Źródłana l. 3746

Józef Miczek poszukuje zajęcia jako uzdolniony maser, objąć również może czuwanie przy chorych, tak w miejscu, jak i na prowincyi. Skarbkowska 16, I. piętro u Jana Danyłkowa. 3748

Panna znajdzie natychmiast umieszczenie z kaucją w handlu papieru. Wiadomość: Plac Akademicki 1. 3744

Waleczki do okien
Kit
do podłóg masa francuska
Wosk
Szczołki

poleca _____

DROGUERYA
Piotra Mikolaseha i Sp.
we Lwowie.
3593

Największe Biuro sług Czerwińskiej, Lwów, Rynek 12 A. poleca wszelką służbę. 3742

Mebel pokojowe, kuchenne tanio do sprzedania. Wiadomość Plac Akademicki 1. 3743

We Lwowie, przy ulicy Szpitalnej 28 są do nabycia wszelkiego rodzaju pojazdy nowe, jakoteż przejeżdżone sanki w wielkim wyborze 3741

Inteligentny człowiek poszukuje posady za kaucją do kamienicy rządowej lub do sklepu, restauracyi albo piekarni. Zgłoszenia: Administracya „Wiek Nowy“ J. O.

Po s. p. Franciszku Czerwińskim jest sklep szewski do sprzedania razem z firmą lub częściowo, Lwów, ul. Chorążczyzna 6. od 9—1 w sobotę. 3730

Ogłoszenie.

Ponieważ asekuracye zniżyły premię na ubezpieczenie losów Krakowskich przeto ona wynosi obecnie tylko

3 kor. 50 hal.

Tym, którzy ubezpieczyli losy Krakowskie przed 1 grudnia i uiścili 4 kor. zwrócimy 50 hal. Polecamy losy Krakowskie po 4 kor. (24 rat). Do pierwszej raty prosimy dołączyć 3 kor. 50 h. na asekuracyę i 84 h. na stemple. Koszta uboczne wykluczone. Los Krakowski, Bazylika i Jozziv razem 3 losy polecamy na splaty po 4 kor. (35 rat). Asekuracya, jak wyżej. Dom bankowy i kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES
we Lwowie, pl. Maryacki
l. 7. róg ul. Kopernika.

Handel towarów korzonných, Pańska 17
Alfreda Rossignona

poleca czysto wieprzową kielbasę wiejską, churut i wyśmienitą kozinę ormiańską. Chleb młeczny po 25 ct. i znane z dobroci krakowski po 40 i 50 ct. w bochenkach zaś na wagę 17 ct. za klg. „Kunero!“, masło kokosowe pół klg. 88 ct. 3132

Suknie, kostyummy, robi ładnie i niesłychanie tanio 3909

Augusta

Lwów, Skarbkowska 1. 43.

Wałki elastyczne

do zaopatrywania na zime drzwi i okien

Wałki grube do obijania drzwi

Kit, Gips

poleca po cenach znizonych

Alfred Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4. 3480

„Szarołka“

Spółka haftów krajowych. Lwów, ul. Boimów 1. 4. II. piętro, wyrabia ubrania dla dzieci i dla panienek na każdą porę roku, a to: płaszczki, guńki, sardaczki, biuzki, pelerynki, guńki zakopiańskie dla pań, sukienki ukraińskie, narzutki białowe, bardzo gustowne i oryginalne. Ceny przystępne — dla kupców stosowny rabat. Główne sklepy w Bazarach krajowych we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Nowym Sączu, na wystawie nieustającej, Lwów, pl. Bernardyński i w konfekcyj dziecinnej p. Szydłowskiej we Lwowie, ul. Akademicka 3587

Ogromny wybór

Kawy Ceylońskiej

pół klg. 55, 60, 70, 80, 90 ct. 1 zł. 1-04 i 1-08 złr. Woreczki 4¼ klg. franko do każdej stacyi poczt.

poleca handel

J. W. FRIEDA

ul. Kochanowskiego 1a 3612b

Grafolog ocenia charaktery z nadesłanych listów i fotografii. Oceny posyła się w zamkniętych kopertach listownie. Za ocenę 60 hal. w markach, listy i fotografie się zwracają. Ścisła dyskrecyja „Grafolog“ Komarówka.

Dwóch chłopców przyjmie do nauki Zakład cynkograficzny M. Hegedussa, Piekarska 14 3633

Maser uzdolniony poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Józef Radomski, ul. Gródecka 19. gr.

Tylko 56 ct.

kosztuje litr bardzo dobrej nalewki pomarańczowej, miętowej, kiminkowej, anyzowej i kontuszówki — na miarę w każdej ilości wyrobu firmy Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3. 3623

Szczęście

czyli tłumaczenie snów z liczbami na loteryę i kalendarz na r. 1904 za koronę przyslaną pod adresem A. B. M. w drukarni we Lwowie ul. Trzeciego Maja 11. 3712

Niebywała sposobność.

Z powodu zwinięcia działu optycznego, sprzedajemy ewikiery i okulary od 40 ct. począwszy za sztukę, oraz inne przybory optyczne po cenach bajecznych. B. KARGE i Sp. Batorego 30. 363

Panna, wdówka lub wdowa, która raby chciała wyjść za mąż za urzędnika na stanowisku rządowym, niech poda swój adres. Zgłoszenia przyjmuje: B. Buschel, Lwów, iach pocztowy 75. Pierwszeństwo mają panie posażne. 3747

POLSKI

Kalendarz prawniczy

na rok 1904.

układu Sylwestra Ziemińskiego opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Format duży, książkowy 17x32 cm., 20 arkuszy druku. Cena egzemplarza oprawnego w płotno 2 korony. Kalendarz ten nie jest kalendarzem zwykłym, lecz jest to rodzaj podręcznika praktycznego dla urzędników wszystkich dykasteryj, adwokatów i notaryuszy. Treść kalendarza obejmuje: kalendarjum, tabele losów, zarząd państwa, wykaz alfab. wszystkich władz, adwokatów i notaryuszy w Galicyi i na Bukowinie, oraz w Austro - Węgrzech, Kroacyi i Sławonii, ustawę i przepisy skarbowe, taryfę adwokacką i notaryalną, skalę stempłową, tablice do obliczania procentów, anuitet, wykaz czynności notaryuszy.

terminarz dla wszystkich urzędników, adwokatów i notaryuszy, tabele zamiany miar powierzchni starych na nowe i odwrotnie, przepisy pocztowe i ogłoszenia firm. Wszystkie działy są fachowe i gruntownie opracowane. Zamówienia przyjmuje Administracya Kalendarza Prawniczego w Tuchowie, lub też we Lwowie, ul. Sołkoła 1. 4. 2197

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

Kucharka polska

Florentyny i Wandy.

Część II. Wydanie siódme obejmujące:

NAJROZMAITSZE RYBY jak: Szczupak faszzerowany po żydowsku — ze śmietaną z chrzanem — z sosem pieczarkowym, nadziewany serdelami — po węgiersku. Sandacz z rożna — z rakowem masłem — po francusku. — Karp z papryką ze śmietaną — nadziewany na szaro z miodem. Lin z kapustą po ormiańsku. Doskonały sposób przyprawiania Karpia, Jesiotrów, Pstrągów. Majonezy z ryb. Niezrównane Ryby [studzone] l t. p.

LEGUMINY NA POŚT jak: Budyń ponczowy, pomarańczowy, śmietankowy. Nalesniki z kremem — z pianką czekoladową — migdałowe. — Leguminy piankowe — biszkoptowe — francuskie. Wybory Strudel ze słodką kapustą. Omlety. Charlotki itp.

Drób, zwierzyzna, marynaty. Dyspozycya obiadów na każdy dzień w przeciągu całego roku.

Cena 1 kor 20 hal.

Z przesyłką franco 1 kor. 32 hal. Drukarnia Narodowa Manieckich Lwów, ul. Kopernika 1. 9. 3449



Ważne dla pp. Lakierników!

Pokost najlepszej jakości

z powodu wielkiego zapasu po bardzo niskich cenach do sprzedania w drogueryi

Piotra Mikolascha i Sp.

WE LWOWIE. 3592



Słowniczek obcych wyrazów, około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnem objaśnieniem. — Do nabycia we wszystkich księgarniach w oprownie za cenę 75 ct. Za nadesłaniem przekazem 90 ct. wysyła franco Księgarnia i antykwarnia Stanisława Köhlera, Lwów, ulica Batorego, 1. 28. 3737

Obiad 25 ct.

rosół, pieczone i legomina. Garnuszek kawy z bułką 10 ct. — Wszelkie potrawy bardzo smaczne i zdrowe po miernych cenach w Mleczarni, ul. Dominikańska 5 3163

Z poważaniem Katarzyna Ladra.

ADAM

Poleca

3731

Rękawiczki glase i wełn. damskie i męskie

Ze słynną marką „Lwem“ Bieliznę męską.

Ylang ylang oraz inne perfumy kraj. i zagranicz.

Lahmana aski

bielizna bawełn. parasole, pledy

Iderki pluszowe

Bardzo wielki wybór krawatów

Skarpetki i pończochy męskie.

Kapelusze cylindry, czapki do polowania.

I ogromny wybór portmonek, pułaresów papierośnic itp.

Zamówienia zamiejscowe załatwiam odwrotną pocztą

Lwów, pl. Halicki 3.

Cała suknia tj. 4½ m. wełn. materyi 120 cm. szer. począwszy od zł. 2.25 Bluzka 2 i pół metra barchanu 45 ct.

iakoż najmodniejsze wełny, jedwabie, flanele czarne i kolorowe, oraz portyery, kapy, stopy, franki koronkowe, płótna, szyfony i bieliznę stołową poleca jako najpraktyczniejsze

Podarunki na Gwiazdkę

A. WANG, Lwów, Halicka 18.

„KRAJ“, Towarzystwo szewców ma zaszczyt za-
wiadomić, że otworzyło pierwszy swój

Skład i pracownię obuwia we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 12.

Przeciwstawiając tandecie zagranicznej sumiennie i uczciwie, krajowemi siłami wykonane obuwie, w najlepszej jakości, w wyborze, mogącym zadowolnić i najwybredniejszego, Towarzystwo szewców „KRAJ“ żywi niepłonną nadzieję, że Szanowna Publiczność raczy łaskawie poprzeć jego dążenia i zaszczyli sklep „KRAJU“ swemi zleceniami.

Sklep „KRAJU“ posiada w każdej chwili na składzie przeszło

1500 par gotowego obuwia,

nie ustępującego w niczem wyrobom zagranicy, a przewyższającego je trwałością wykonania i jakością materyału.

Szanowna Publiczność raczy łaskawie zwiedzić Skład nasz, celem przekonania się o prawdziwości twierdzenia naszego, że sklep „KRAJU“ jest jedynym, najobficiej zaopatrzonym składem w całym kraju.

Wszelkie naprawy, również przyjmujemy i wykonujemy jak najspieszniej. Zlecenia z prowincyi odseła się odwrotną pocztą.

Na miarę wystarczy przysłać tylko jeden bucik.

Wyciągi z cennika gratis i franco.

Polecając się uprzejmie łaskawym względom, liczymy na poparcie najszerzych Kół Szanownej i zasadzie popierania przemysłu krajowego hołdującej Publiczności.

Z uszanowaniem

Zarząd.

2675



Bajecznie tanio!

Wózki dla dzieci, meble bambusowe i koszykarskie poleca fabryka

A. Koniewicza

Lwów, Akademicka 5. 2582

Jako dobrą i pewną lokację
polecamy

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie.

4 prc. Listy hipoteczne
4 i pół prc. Listy hipoteczne,
5 prc. Listy hipoteczne premiowane,
4 prc. Listy Tow. kred. ziemskiego
4 i pół prc. Listy Banku krajowego,
5 prc. Obligacje komunalne Banku krajowego,
4 prc. Pożyczką krajową,
4 prc. gal. Obligacje propinacyjnej,
i wszelkie renty państwowe 1675

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.



Na Święta! 8619

Piekarnia karlsbadzka (Lwów, Żółkiewska 85) dostarcza wyleżałą, zupełnie suchą i najprzedniejszej jakości mąkę pszenną z podolskiej pszenicy „banatki“ mieloną, we woreczkach 25 kilogramowych po cenie 8 kor. 25 hal. i 12 i pół kilogramowych po cenie 4 kor. 15 hal. wraz z woreczkiem i bezpłatną dostawą do domu. Zamawiać wystarczy korespondentką z dokładnem podaniem adresu. Na żądanie dostarcza się także mąka niższych numerów odpowiednio taniej.

DYREKCYA.

**Nauczyciel tańców
Pierwszorzędny w Krakowie**

Adolf Pion

udziela lekcji u siebie w domu, w domach prywatnych i zakładach naukowych.

Zgłoszenia przyjmuje o każdej porze: Kraków, Flo-
ryńska l. 43, I p. 12

C. i k. nadw. dostawcy

HAYA**puder antyseptyczny**

przez powagi lekarskie polecany jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.

Prawdziwy tylko w patentowanych sitkowych pudełkach z marką ochronną „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA**mydło higieniczne**

Jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. — Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny.

Cena pudełka 70 halerzy.

W każdej aptece i droguerji do nabycia.

Żądać należy wyraźnie!

Żądać należy wyraźnie!

1017
 „HAYA” pudru antyseptycznego. „HAYA” mydła higienicznego.
 Główny skład wysyłkowy S. HAY, aptekarz, c. i k. nadworny dostawca we Lwowie.

na rzecz Tow.
o szkoły lud.**TUTKI**
i bibułki cygaretowe**„PROMIEN”**chemicznie badane i za najlepsze uznane przez Instytut
chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego

3414

wszędzie do nabycia.

Chłop ruskiBroszura 20 hal.
Cena

w świetle prawdy

Z przesyłką poczt.
25 hal.Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w drukarni Z. Hałacińskiego we Lwowie, Chorążczyzna 1. 7.

Należyłość przesyłać można markami pocztowymi.

Z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnymi warunkami

KAMIENICA

o czynszu rocznym 24.000 koron, położona w pierwszorzędnym miejscu we Lwowie, wspólnie urządzona na interes przemysłowo-handlowy, o dwóch frontach, wodociąg i światło gazowe.

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności p. J. Kozicki, Chorążczyzna 7, I. p., drzwi 7.

HOTEL BRISTOL I piętro
TEATR ROZMAITOŚCI

Od 16 listopada nowy, wspaniały program i sensacyjno komedye.

Przezacne Panie, żądajcie tylko
KROCHMALU BRYLANTOWEGO
z fabryki krajowej **Bażanta**

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich handlach.

682 8

Koperty, papiery listowe, tutki, bibułki cygaretowe i t. d. i t. d.

Pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru
S.W. Niemojowskiego

we Lwowie, gmach hr. Skarbka (dawną salą sejmową)

Do nabycia w sklepach przy ul. Maryackim 1. 8. oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi. — Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, „Hotel Georg”a“

sprzedaje w dolnym magazynie — ceny w koronach

3750

	Serya I	Serya II	Serya III.
1 para portyer	2 K. 70 h.	4 K. 50 h.	6 K. 50 h.
1 para firanek koronkowych	2 " — "	3 " — "	5 " 25 "
1 serweta na stół	3 " — "	4 " 50 "	6 " — "
1 kapa na łóżko	4 " 25 "	6 " — "	8 " — "
1 metr chodnika	— " 40 "	1 " 70 "	1 " — "
1 dywanik przed łóżko gatunek T.	— " 80 "	1 " 60 "	2 " 10 "
1 dywan na łóżko 135/200 " "	2 " 80 "	5 " 60 "	7 " 80 "
1 dywan pokojowy 175/250 " "	4 " 30 "	8 " — "	14 " — "
1 kocyk na łóżko wełniany	4 " 30 "	6 " 25 "	8 " 75 "
1 metr materyi 120 ctm. szer.	1 " 90 "	2 " 50 "	3 " 25 "
1 kołdra watowana	7 " — "	8 " — "	11 " — "
1 kocyk bawełniany wzorzysty, letni 145/190	4 " 25 "	5 " 25 "	5 " 50 "
1 kapa pikowa na łóżko	3 " — "	5 " 50 "	7 " — "
1 para derek na konie 116/320	8 " 75 "	11 " 30 "	12 " 60 "

Zamówienia z prowincyi i odwrotnie

Osobom, które
na kredyt nie
reflektują, u-
dzielamy 4%
opustu.

Specyjalny

Osobom, które
na kredyt nie
reflektują, u-
dzielamy 4%
opustu.

Skład dywanów

pod firmą

2174

MAGASIN „AU PRIX FIXE“

Lwów, Halicka 16.

polecza wiece Szanownej P. T. Publicznosci olbrzymi wybór przeróżnych gatunków dywanów, portjer, firanek, chodników, linoleum, cerat, kap na stoły i łózka, kotder, koców do podróży, der na konie, tudzież rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach

Szczególną sensacye wzbudzają nasze prawdziwe dywany perskie, smyrneńskie i orjentalne, które w drodze okazały po bajecznie niskich cenach nabyć można.

Ulgę w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Ulgę w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Lwowska Filia

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 1. 3,

(dawny lokal Banku kredytowego)

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe, zarówno na giełdzie wiedeńskiej, jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizyi inkasowej

Godziny urzędowe od 9 do wpół 1-szej i od 3 do wpół 5-tej.

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4 i pół proc. książeczki oszczędnościowe

Oddział towarowo-handlowy

złatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

Parter w podwórzu.

Odnaczona złotym medalem i dyplomem uznania na wystawie wiedeńskiej w r. 1902

Fabryka tutek cygaretowych K. Primus,

Lwów, ul. Mickiewicza 1. 2 róg placu Smolki, polecza:

TUTKI „PRIMUS“ białe, nietłuszczone, z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz TUTKI „PRIMUS“ specjalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francuskiej „Abadie“.

72

Zaproszenia ślubne i balowe, bilety wizytowe, nagłówki na listy i faktury, etykiety, ceniki, obrazy, plakaty itp. roboty wykonuje

Zakład artyst.-litograficzny i drukarnia Pizzera i Spółki Lwów, Łyczaków 3.